

**Sygn. akt VI ACz 696/19**

## POSTANOWIENIE

**Dnia 24 maja 2019 roku**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSA Małgorzata Borkowska (spr.)

SSA Grażyna Kramarska

SSO (del.) Przemysław Feliga

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2019 roku w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku J. M.

z udziałem A. Ś. (1)

o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym

na skutek zażalenia wnioskodawcy

na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 maja 2019 roku sygn. akt XXV Ns 86/19

**postanawia:**

**oddalić zażalenie.**

G. K. M. P. (1) F.

**Sygn. akt VI ACz 696/19**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 maja 2019 r. (sygn. akt XXV Ns 86/19) oddalono wniosek J. M., kandydata na Posła do Parlamentu Europejskiego zgłoszonego przez Komitet Wyborczy (...) (...), z udziałem A. Ś. (1), o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym. Sąd Okręgowy wskazał na to, że wnioskodawca J. M. we wniosku skierowanym przeciwko uczestniczce postępowania A. Ś. (1) wniesionym w trybie wyborczym domagał się: opublikowania - w ramach materiału otwierającego audycję „(...)” - oświadczenia o treści wskazanej we wniosku, zawierającego przeprosiny poprzez odczytanie go przez lektora, opublikowania tego oświadczenia na stronie głównej serwisu internetowego (...) w terminie 48 godzin od daty uprawomocnienia się orzeczenia na co najmniej 24 godziny, a następnie utrzymywania go przez 72 godziny w pierwszej dziesiątce materiałów na tej stronie, utrzymywania oświadczenia równoległe z publikacjami na podstronie serwisu „(...)”, zarchiwizowania oświadczenia i stałego utrzymywania go w strukturze podstrony serwisu „(...)”, a także nakazania A. Ś. (1) publikacji wypowiedzi J. M. w ramach materiału otwierającego program „(...)” oraz dodatkowo odczytywanego przez lektora w sposób określony szczegółowo we wniosku Wnioskodawca wnosił też o zakazanie A. Ś. (1) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, że J. M. pobiera od lat pieniądze z budżetu państwa, o upoważnienie wnioskodawcy do opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny na koszt uczestniczki postępowania, w przypadku niewykonania przez nią nałożonych obowiązków oraz o nakazanie A. Ś. (1) wpłacenia kwoty 5.000 złotych na rzecz Fundacji (...). Wnioskodawca wywodząc swoje twierdzenia z cytowanego fragmentu wypowiedzi uczestniczki postępowania wskazał na to, że podczas programu publicystycznego „(...)” uczestniczka postępowania stwierdziła, że J. M. pobiera

od lat pieniądze z subwencji z budżetu państwa, co stanowi oczywistą nieprawdę zdaniem wnioskodawcy, jak również stwierdziła, że bez subwencji nie umie funkcjonować. Zdaniem wnioskodawcy mając na uwadze kontekst tej wypowiedzi nie ulega wątpliwości, że twierdzenia dotyczące pobierania subwencji z budżetu państwa dotyczą bezpośrednio J. M.. Wypowiedź ta narusza jego dobre imię, cześć i godność, jak też może powodować utratę zaufania przez wyborców, w szczególności dlatego, że jest on krzewicielem haseł wolnościowych, a swoje dochody pozyskuje nie z subwencji lecz z prowadzonej działalności gospodarczej oraz honorariów związanych z publikacją książek.

Uczestniczka postępowania nie zajęła stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy dopuścił na rozprawie dowód z zapisu programu „(...)”, który został wyemitowany na antenie (...) w dniu 17 kwietnia 2019r. i przeprowadził ten dowód przez jego odtworzenie od minuty 34 do końca programu na okoliczność ustalenia treści zawartej w nim wypowiedzi uczestniczki postępowania. Sąd I instancji ustalił, że w programie „(...)” wyemitowanym na antenie (...) odbyła się rozmowa na temat aktualnych problemów społecznych i politycznych, w której uczestniczyli posłowie na Sejm, w tym posłanka (...)na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej A. Ś. (1). Poruszając zagadnienia polityczne podczas polemiki A. Ś. (1) przekonując do swoich racji użyła słów: „Chodzi im właśnie o tą subwencję, o to właśnie ci panowie odeszli z (...), żeby brać kasę, tak jak (...) przez całe lata, 3% subwencji z budżetu państwa. I świetnie sobie żyli. Nabierać młodych ludzi na to, że chce zmieniać P.. To jest specjalne trolowanie, to jest metoda tych panów z K., bo wiedzą, że inaczej tych 3% nie zdobędą i bez subwencji będą ciężko mogli funkcjonować. Bo (...) bez subwencji nie umie funkcjonować. Od lat proszę policzyć, ile wziął (...) i co zrobił dla kogokolwiek w P. za te pieniądze. Nic oprócz tego, że zadbał o własne interesy swoich szefów”. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że w dalszej części dyskusji A. Ś. (1) użyła słów: „Partia (...), która mówi, że chce prywatyzować nauczycieli, służbę zdrowia, wszystkim każe nie płacić podatków, sama lata i żyje z subwencji podatników”, a także że prowadzący audycję oraz jego goście dyskutowali na temat problemów politycznych, wśród których przewijało się zagadnienie subwencji dla partii politycznych.

Sąd Okręgowy ocenił, że nie zostały spełnione przesłanki do udzielenia ochrony o której mowa w art. 111 ust. 1 Kodeksu wyborczego, ponieważ cytowana we wniosku wypowiedź A. Ś. (1) nie dotyczy J. M., lecz Partii (...). Zdaniem Sądu Okręgowego wynika to z treści wypowiedzi uczestników programu, którzy w odpowiedzi na postulat likwidacji Wojsk (...) zaczynają rozważać likwidację subwencji wypłacanej z budżetu państwa partiom politycznym. W tej dyskusji używane jest przez uczestniczkę postępowania słowo „(...)” jako nazwa partii politycznej tworzącej koalicję wyborczą. Słowo to pojawia się w jej wypowiedziach, gdy tłumaczy ona powody, dla których kilku członków partii (...) przeszło do partii „(...)”. Jej zdaniem powodem zmiany partii była chęć skorzystania z subwencji dla partii politycznych, którą otrzymuje partia „K.”. Uczestniczka w dalszej części programu, w kolejnej swojej wypowiedzi w minucie 38-iej programu, używa też słów (...). Takiego sformułowania używa też prowadzący program również w 38-iej minucie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że w cytowanej w uzasadnieniu wniosku wypowiedzi uczestniczka postępowania nie użyła słów „J. M.”. W jego ocenie cel jej wypowiedzi, kontekst użycia słowa „(...)” w wypowiedzi, brak użycia słów: „J. M.” i późniejsze użycie słowa „Partia (...)” prowadzą do przyjęcia, że wypowiedź ta nie dotyczy J. M.. Z tych względów w ocenie Sądu nie można przyjąć, aby zawierała ona nieprawdziwe informacje dotyczące tego kandydata lub naruszała jego dobra osobiste. Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał na to, że taka subwencja, o której mówił pełnomocnik wnioskodawcy, została przyznana partii a nie otrzymał jej wnioskodawca.

W zażaleniu na to postanowienie wnioskodawca zaskarżył postanowienie w całości, wnosząc o orzeczenie:

1. nakazania A. Ś. (1) przeproszenia J. M.

a) poprzez opublikowanie - w terminie 48 godzin od daty uprawomocnienia się orzeczenia - oświadczenia wyekspozowanego, obejmującego cały ekran, zapisanego czcionką koloru czarnego na białym tle z zachowaniem zwykłych odstępów pomiędzy wierszami i wyrazami oraz dotatkowo odczytanego przez lektora w ramach materiału otwierającego audycję (...) na antenie (...), w sposób pozbawiony skrótów i innych ingerencji lub zabiegów umniejszających odbiór przez opinię publiczną treści i formy tego oświadczenia oraz bez jakiegokolwiek komentarza, o następującej treści: „Ja, A. Ś. (1) niniejszym przeproszam J. M. za nieprawdziwą wypowiedź na Jego temat podczas

programu publicystycznego (...) wyemitowanego na antenie (...) w dniu 17 kwietnia 2019 r. o godz. 8.10, w której stwierdziłam, iż J. M. pobiera od lat pieniądze z subwencji z budżetu państwa, co jest niezgodne z prawdą. A. Ś. (1)”;

b) poprzez opublikowanie na stronie głównej serwisu internetowego (...) w terminie 48 godzin od daty uprawomocnienia się orzeczenia - oświadczenia o treści wskazanej w pkt 1 lit. a, które będzie utrzymywane przez okres co najmniej 24 godzin na tzw. „otwarceniu strony”, tj. w miejscu, gdzie prezentowany jest temat dnia/najważniejszy materiał, w postaci grafiki o wielkości odpowiadającej wielkości takich materiałów (prostokąt o wymiarach 970x390 pikseli);

c) poprzez opublikowanie na stronie głównej serwisu internetowego (...) oświadczenia o treści wskazanej w pkt 1 lit. a, które bezpośrednio po upływie w/w 24 godzin będzie utrzymywane przez okres co najmniej 72 godzin w postaci materiału w pierwszej dziesiątce materiałów na stronie, zajawionego na kaflu poprzez odwołanie do grafiki audycji (...) wraz z komunikatem w linku tekstowym „A. Ś. (1) przeprasza J. M. za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na Jego temat”, otwierającym treść przeprosin dostępnych pod tym linkiem, przy czym wielkość kafla powinna być taka sama jak przy zwykłych publikacjach w serwisie,

d) poprzez utrzymywanie - równolegle z publikacjami wskazanymi w pkt 1 lit. b i c - oświadczenia o treści wskazanej w pkt 1 lit. a na podstronie serwisu (...) w postaci banera ogłoszeniowego o rozmiarach 907x200 pikseli, udostępnionego na górze tej podstrony, bezpośrednio nad pierwszym od góry materiałem redakcyjnym na tej podstronie, nieprzerwanie przez okres 96 godzin,

e) poprzez zarchiwizowanie oświadczenia o treści wskazanej w pkt 1 lit. a i jego stałe utrzymywanie w strukturze podstrony serwisu (...) oraz serwisu (...) w ramach dostępnych funkcjonalności serwisu, w postaci umożliwiającej swobodne zapoznanie się odbiorcy z treścią, oświadczenia;

2. ***nakazania A. Ś. (1) publikacji*** - w terminie 48 godzin od daty uprawomocnienia się orzeczenia - ***odpowiedzi J. M.*** na stwierdzenia Uczestniczki naruszające dobra osobiste Wnioskodawcy, w formie ***oświadczenia wyeksponowanego*** obejmującego cały ekran, zapisanego czcionką kolorem czarnego na białym tle oraz ***dotatkowo odczytanego*** przez lektora w ramach materiału otwierającego audycję (...) na antenie (...), w sposób pozbawiony skrótów i innych ingerencji lub zabiegów umniejszających odbiór przez opinię publiczną treści i formy oświadczenia oraz bez jakiegokolwiek komentarza, o następującej treści: „Ja, J. M., niniejszym oświadczam, iż A. Ś. (1) podczas programu publicystycznego (...), wyemitowanego na antenie (...) w dniu 17 kwietnia 2019 r. o godz. 8.10, rozpowszechniła nieprawdziwe informacje na Mój temat, iż pobieram od lat pieniądze z subwencji z budżetu państwa, co jest niezgodne z prawdą. J. M.”;

3. ***zakazania A. Ś. (1) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, iż J. M. pobiera pieniądze z subwencji z budżetu państwa,***

4. ***upoważnienia Wnioskodawcy do opublikowania oświadczeń wskazanych w pkt 1 lit. a-e oraz odpowiedzi wskazanej w pkt 2 na koszt Uczestniczki,*** w przypadku niewykonania przez Uczestniczkę obowiązku opublikowania stosownych oświadczeń oraz opublikowania stosownej odpowiedzi w terminie **48** godzin od daty uprawomocnienia się orzeczenia,

5. ***nakazania A. Ś. (1) wpłacenia kwoty 5 000 zł na rzecz Fundacji (...)*** z siedzibą przy ul. (...), (...)-(…) W. (nr KRS (...)) - na nr rachunku bankowego (...) (prowadzony przez (...) Bank (...) S.A.), w terminie **3** dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

6. zasądzenie od Uczestniczki na rzecz Wnioskodawcy kosztów postępowania za I i II instancję, tj. kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Wnioskodawca sformułował zarzuty naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 k.p.c. w zw. z art.13 § 2 k.p.c., poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego w postaci nagrania zawierającego wypowiedź uczestniczki A. Ś. (1) podczas programu publicystycznego (...) wyemitowanego na antenie (...) w dniu 17 kwietnia 2019 r. o godz. 8.10, co skutkowało błędem w ustaleniach stanu faktycznego, mogącym mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie, polegającym na uznaniu, iż powyższa wypowiedź Uczestniczki nie dotyczyła bezpośrednio osoby J. M., lecz reprezentowanej przez niego partii politycznej;

- art. 230 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez niedokonanie weryfikacji braku wypowiedzenia się przez Uczestniczkę co do faktu / braku zaprzeczenia przez Uczestniczkę, iż Jej wypowiedź odnosiła się wprost do osoby J. M., co skutkowało błędem w ustaleniach stanu faktycznego, mogącym mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie, polegającym na uznaniu, iż wypowiedź Uczestniczki nie dotyczyła bezpośrednio osoby J. M.;

- art. 111 § 1 i 2 ustawy Kodeks wyborczy poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i nieorzeczenie zgodnie z wnioskiem w sytuacji, gdy wystąpiły wszystkie przesłanki do jego zastosowania, tj. wypowiedź uczestniczki A. Ś. (1) podczas programu publicystycznego (...) wyemitowanego na antenie (...) w dniu 17 kwietnia 2019 r. o godz. 8.10 zawierała nieprawdziwe informacje na temat kandydata komitetu wyborczego (...) (...) - J. M., naruszała jego dobra osobiste i stanowiła formę agitacji wyborczej oraz nie przedstawienie uzasadnienia swojej decyzji, w trybie niezwłocznym.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Skarżący wskazuje, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny nagrania zawierającego wypowiedź uczestniczki postępowania o następującej treści: „Pierwszy proces z tą samą K. wygrał (...), a w tym wypadku akurat dlatego i wyłącznie sąd nie przychylił się do naszej skargi , którą myśmy złożyli na K., ponieważ notorycznie próbują ugrywać elektorat, bo chodzi im o tą właśnie subwencję, bo o to między innymi ci panowie odeszli z (...), żeby brać kasę, tak jak (...) przez całe lata 3 % subwencji z budżetu państwa i świetnie sobie żyli. Nabierać młodych ludzi na to, że chce zmieniać P.. No to myśmy właśnie zaskarżyli tą K. o to, że wskazała nam po prostu jedno wielkie kłamstwo, że nam zbierało podpisy (...)... No właśnie. To nie są kuluary. Tylko to jest specjalne trolowanie i to jest metoda tych panów z K., bo wiedzą, że inaczej tych 3% nie zdobędą i bez subwencji będą ciężko mogli funkcjonować, bo (...) bez subwencji nie umie funkcjonować. Od lat proszę policzyć, ile wziął (...) i co zrobił dla kogokolwiek w P. za te pieniądze. Nic oprócz tego, że zadbał o własne interesy swoich szefów”. Z fragmentu wyżej cytowanej wypowiedzi wnioskodawca wywodzi w zażaleniu, że uczestniczka stwierdziła, że „J. M. pobiera od lat pieniądze z subwencji z budżetu państwa”. Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu wnioskodawcy. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jest to norma odwołująca się do dowodu i dlatego strona skarżąca, chcąc doprowadzić do podważenia dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, powinna wskazać, którego dowodu zarzut ten dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny, jakie wymieniono w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wykazać, że w braku dokonanego przez sąd naruszenia doszłoby do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, które skutkowałyby rozstrzygnięciem zgodnie z żądaniem powództwa albo przeciwko takiemu żądaniu. Granice swobody sędziowskiej przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. W związku z tym zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi, może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Przy czym jednocześnie wyraźnie wskazuje się na to, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikające z oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Ocena materiału dowodowego na gruncie art. 233 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., ze względu na konieczność uwzględnienia kontekstu wypowiedzianych przez uczestniczkę twierdzeń, nie może ograniczać się wyłącznie do wybranego przez skarżącego fragmentu, lecz musi uwzględniać całokształt dyskusji, w której sporny cytat został wyartykułowany. Przedmiotowa debata toczyła się w dniu 17 kwietnia 2019 r., w (...), z udziałem prowadzącego A. K. (1) i przedstawicieli partii politycznych: A. Ś. (2) (...), A. K. (2) (...), B. Ż. (...), M. P. (2) (...). Panel na pasku informacyjnym był zatytułowany: „(...)”, a następnie „(...)”. W rozmowie poruszone zostały kwestie dotyczące partii politycznych reprezentowanych przez przedstawicielki, a także innych partii lub ugrupowań politycznych, w tym takich, które w swojej nazwie zawierają nazwiska ich założycieli: (...), „(...) (...), (...)”, (...). Jak wynika z przebiegu dyskursu, w jego trakcie, biorący w nim udział używają dla określenia nazw partii politycznych skrótów ich nazw, np. (...), (...), (...), (...), (...), a także - przy zwracaniu się do przedstawicielki danej partii - skrótów myślowych „wy”, oznaczając tym zaimkiem partię polityczną albo używając dla oznaczenia partii liczby mnogiej czasownika (np. „zdążyliście”, „jesteśmy”, „podjęliśmy”). Z analizy przebiegu dyskusji, której zapis został utrwalony wynika, że dla biorących w niej udział oczywistym jest, że przy używaniu skrótów „K.” albo „(...)” mowa jest o partiach politycznych, a nie o osobach fizycznych „P. K. albo „J. M.”, bowiem gdy dana kwestia poruszona w debacie odnosiła się wprost do założycieli partii politycznych, wtedy dyskutant używał imienia i nazwiska danej osoby. Przeciwny odbiorca audycji z łatwością mógł dostrzec powyższe różnice w wypowiedziach uczestników debaty. Sytuacja taka wystąpiła również w kwestionowanym fragmencie wypowiedzi uczestniczki postępowania, która została przytoczona w zażaleniu.

Należy jednak podkreślić, że w uzasadnieniu zażalenia nie przywołano całego fragmentu dyskusji obejmującego tę wypowiedź. Wybrano jedynie jej fragment, przytaczając go w taki sposób, jakby zawierał jedną jej wypowiedź, podczas gdy była ona przerywana przez prowadzącego A. K. (1). Ten ostatni aktywnie uczestniczył w rozmowie z uczestniczką, nadawał ton dyskusji i ją ukierunkowywał. W związku z tym przy ocenie wypowiedzi uczestniczki istotne są również kontekst, w jakim przedmiotowe sformułowanie zostało przez nią wypowiedziane oraz pominięte przez żalącego fragmenty wypowiedzi. Dyskusja została nawiązana przez prowadzącego program, który poruszył temat rejestracji partii (...) na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego. W odpowiedzi uczestniczka stwierdziła: „jesteśmy konsekwentni i szczęśliwi, bo dla nas jest to wielki trud, nie jesteśmy na scenie politycznej od 130 lat, nie mamy tych wszystkich struktur, dotacji przez tyle lat i tego wszystkiego, jesteśmy ruchem obywatelskim”. Od tego momentu rozpoczyna się w studiu debata dotycząca finansowania partii politycznych. Wypowiedź uczestniczki przerwała A. K. (2), która oświadczyła: „Fundacja związana z K. wzięła środki dwa miliony”. Z kolei A. K. (1) zwrócił się do uczestniczki słowami: „Konsekwentni, konsekwentni przed wyborami nie zdążyliście założyć partii politycznej”. Uczestniczka odpowiedziała: „Nie, Panie redaktorze, nie, Pan po prostu kłamie. Nie to, że nie zdążyliśmy, ponieważ byłam przed wyborami i świadomie podjęliśmy decyzję, że ponieważ jesteśmy za tym, aby zmienić sposób finansowania partii, aby nie szły z pieniędzy podatników, ponieważ mówimy o tych oszczędnościach, więc staramy się pokazać, że jest możliwe bycie trzecią siłą polityczną, rejestrowania list, korzystania ze wsparcia różnych organizacji pozarządowych i niebranie 30 milionów, po to, żeby pokazać ludziom, że jest inna polityka. Cały czas jesteśmy samodzielni”. Z kolei A. K. (2) stwierdziła: „Ale związana z wami fundacja wzięła pieniądze z budżetu państwa”. Na co uczestniczka odpowiedziała: „Pani poseł i oddała wszystko na cele społeczne. Proszę pokazać, jak wy oddajecie pieniądze na cele społeczne, jak od tyłu lat bierzecie. Fundacja, która otrzymała zwrot z kampanii, włożyła własne pieniądze, to nie jest to samo co subwencja, którą wy regularnie bierzecie”. A. K. (2) dodała: „Ale pobraliście środki z budżetu”. Z kolei uczestniczka odpowiedziała: „Nasze środki, to jest zwrot, który my włożyliśmy na kampanię, to były moje pieniądze również, które prywatnie wpłaciłam i oddałam, oddałam je na cele społeczne fundacji (...)”. Rozmowę tę przerwał A. K. (1) zwracając się uczestniczki: „Solidarność Walcząca K. M. zdaje się z listy (...) wszedł do sejmu. Dokładnie tak, jak mnie pamięć nie myli”. Uczestniczka potwierdziła ten fakt („Tak jest”). Prowadzący kontynuował: „Podobnie jak Liroy, J., to mamy w międzyczasie pierwszy proces wyborczy i tak oto (...) (...), Liroy, (...), wygrali proces z (...)”. W tym momencie rozpoczyna się wypowiedź uczestniczki postępowania dotycząca ściśle inkryminowanej wypowiedzi w zażaleniu: „Pierwszy proces. Drugi proces wyborczy wygrał (...), właśnie z K.. Proszę nie mylić faktów, to jest drugi proces wyborczy. Pierwszy proces z tą samą K. wygrał K. 15, a w tym wypadku akurat dlatego i wyłącznie sąd nie przychylił się do naszej skargi, którą myśmy złożyli na K., ponieważ notorycznie próbują ugrywać elektorat, bo chodzi im o tą właśnie subwencję, bo o to między innymi ci panowie odeszli z (...), żeby brać kasę, tak jak (...) przez całe lata 3 % subwencji z budżetu państwa i świetnie sobie żyli. Nabierać młodych ludzi na to, że chce zmieniać P.. No to myśmy

właśnie zaskarżyli tą K. o to, że wskazała nam po prostu jedno wielkie kłamstwo, że nam zbierało podpisy (...)...”. W tym miejscu uczestniczce przerwał prowadzący, mówiąc: „Jak to jest, no właśnie, w kuluarach mówi się, że (...) pomaga K. zbierać podpisy, a tymczasem (...) promuje P. K. i sugeruje koalicję”. Na tę dygresję uczestniczka odpowiedziała: „No właśnie. To nie są kuluary. Tylko to jest specjalne trolowanie i to jest metoda tych panów z K., bo wiedzą, że inaczej tych 3 % nie zdobędą, bez subwencji będą ciężko mogli funkcjonować, bo (...) bez subwencji nie umie funkcjonować. Od lat proszę policzyć, ile wziął (...) i co zrobił dla kogokolwiek w P. za te pieniądze. Nic, oprócz tego, że zadbał o własne interesy swoich szefów”. A. K. (1) stwierdza: „Może to jest pomysł, zamiast likwidować Wojska (...), cofnąć subwencje partiom politycznym”. Uczestniczka odpowiada „Między innymi taki projekt złożyliśmy”. W tym momencie do rozmowy włączyła się B. Ż., która powiedziała m.in.: „Jeśli chodzi o subwencje i partie polityczne (...)”.

Cytowany przebieg rozmowy prowadzi do wniosków odmiennych, aniżeli przedstawione w zażaleniu. Z łącznej analizy wypowiedzi A. K. (1), A. K. (2), B. Ż. oraz A. Ś. (2), zarejestrowanych w tym fragmencie rozmowy, należy wyprowadzić wnioski, że dyskusja w studiu prowadzona była na temat finansowania partii politycznych a nie finansowania polityków tych partii. Istota rozmowy, w analizowanym cytacie, skupiała się bowiem wyłącznie na subwencjach z budżetu państwa dla partii. Dlatego wypowiedzi uczestniczki postępowania, umiejscowione w przytoczonej w powyższym kontekście dyskusji, nie dotyczyły bezpośrednio J. M. lecz partii politycznej, do której przynależy. W tej części debaty nie pada ze strony uczestniczki ani razu imię i nazwisko wnioskodawcy, natomiast używany jest fragment jego nazwiska: „(...)”, przy czym jego użycie nie ma odniesienia do osoby wnioskodawcy, lecz do partii, której jest członkiem. Oczywistym jest, że nazwisko (fragment nazwiska) identyfikuje lidera takiej partii, a partia jest z nim utożsamiana. Taki jest bowiem cel użycia w nazwie partii nazwiska jej lidera. Umożliwia to kojarzenie partii z konkretnym politykiem przez wyborców. Nie można jednak wymagać od uczestników dyskusji, aby w spontanicznych wypowiedziach na temat partii politycznych posługiwali się każdorazowo pełną nazwą partii tylko po to, aby zasygnalizować, że wypowiedź nie dotyczy wprost członka partii, którego nazwisko stanowi fragment jej nazwy, lecz partii politycznej. Posługiwanie się zatem przez uczestniczkę słowem „K. w przytoczonym fragmencie wypowiedzi nie oznacza, że dotyczy ona wprost osoby wnioskodawcy. Nie przekonuje twierdzenie żalącego, że fakt ten wynika bezpośrednio ze sformułowania: „żeby brać kasę, tak jak (...) przez całe lata 3% subwencji z budżetu państwa i świetnie sobie żyli”, „(...) bez subwencji nie umie funkcjonować”. Twierdzenia te były poprzedzone wcześniejszą wypowiedzią uczestniczki na temat „panów z K.”, a uczestniczka używa liczby mnogiej czasownika dla określenia zbiorowości partii. Taki sposób wypowiedzi uczestników jest bardzo charakterystyczny w tej debacie i zrozumiały dla odbiorców audycji. Wprawdzie uczestnicy zwracają się wprost do siebie, lecz stosują sformułowania, z których wynika, że ich uwagi skierowane są do partii politycznej. Dosadnie oddaje to cytat: „Od lat proszę policzyć, ile wziął (...), i co zrobił dla kogokolwiek w P. za te pieniądze. Nic oprócz tego, że zadbał o własne interesy swoich szefów”. Przedmiotowe sformułowanie, choć pada w nim wyłącznie słowo „(...)”, niewątpliwie dotyczy partii politycznej, a nie lidera tej partii - J. M.. Kontekst tej wypowiedzi przesądza wszak o tym, że to partia dbała o interesy swoich szefów, a nie J. M..

Dodatkowo skarżący wskazuje na to, że partia polityczna, do której należy wnioskodawca, posługiwała się nazwą własną „(...)” bardzo krótko, tj. w 2016 r., a „po niespełna pół roku zmieniła nazwę na (...), wracając do nazwy „K.znowu w ostatnich tygodniach”. Jednak okoliczność ta nie przekonuje co do tego, że uczestniczka miała odejść od konwencji terminologicznej stosowanej w debacie i dokonywać w swojej wypowiedzi dystynkcji sformułowań: J. M. i Partia (...), do której należy J. M.. Również sformułowanie „Ci panowie odeszli z K.” nie pada w kontekście odejścia K. B., czy też J. M.. Dokładna analiza przebiegu audycji wskazuje, że poprzedza ją wypowiedź A. K. (1) wymieniającego posłów (...), którzy odeszli z tej partii do (...), lecz nie wskazującego imiennie wyżej wymienionych osób. Wprawdzie wnioskodawca podnosi, że uczestniczka nie wyjaśnia podczas swojej wypowiedzi w żaden sposób, że jej twierdzenia dotyczą partii, do której przynależy J. M., lecz zważywszy na przebieg dyskusji, sposób jej prowadzenia, emocje, które jej towarzyszyły, spontaniczność, jej wielowątkowość i przyjętą przez osoby biorące w niej udział konwencję używanych sformułowań, nie sposób przyjąć, że dyskutanci będą używać w debacie pełnych nazw partii politycznych w zakresie wskazanym w zażaleniu. Ubocznie można jedynie zauważyć, że Sądowi z urzędu wiadomym jest, iż jeszcze w 2018r. przez tutejszym Sądem toczyło się postępowanie w przedmiocie sporu dotyczącego rejestracji partii o nazwie „(...)”, w którym uczestnikiem postępowania był obecny wnioskodawca.

Nie jest też słuszny zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. W uzasadnieniu zażalenia wnioskodawca powołał się na to, że uczestniczka postępowania „w ogóle nie wypowiedziała się co do faktu, iż jej wypowiedź (podczas programu publicystycznego (...), wyemitowanego na antenie (...) w dniu 17 kwietnia 2019 r., o godz. 8:10), odnosiła się wprost do osoby J. M., a przede wszystkim nie zaprzeczyła powyższemu”. Wobec tego, zdaniem wnioskodawcy, sąd powinien dojść do wniosku, że wypowiedź uczestniczki dotyczyła wprost J. M.. Należy zauważyć, że instytucja z art. 230 k.p.c. nie służy automatycznemu włączaniu przez sąd do podstawy faktycznej orzeczenia faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, któremu strona przeciwna nie zaprzeczyła. Tzw. fakty przemilczane sąd może uznać za przyznane jedynie wtedy, gdy kierując się swoim uznaniem i wynikami całego postępowania, przyjmie je za nie budzące wątpliwości (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 293/03, z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 348/09, z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 298/10, z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 551/13). Sąd powinien jednak powziąć - na podstawie wyniku całej rozprawy, czyli wszystkich okoliczności sprawy, całego materiału procesowego - przekonanie, że strona nie zamierzała i nie zamierza zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną. Natomiast wynik całej rozprawy będzie sprzeciwiał się zastosowaniu art. 230 k.p.c. w szczególności wtedy, gdy przyjęciu określonych ustaleń faktycznych sprzeciwiają się inne ustalenia dokonane przez sąd w sprawie. Ustalenie faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy bez przeprowadzenia dowodów, a jedynie w oparciu o art. 230 k.p.c., wymaga weryfikacji istnienia określonego faktu i to przy odpowiednim zastosowaniu kryteriów przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. dla oceny dowodów. To zebrany w sprawie materiał dowodowy, przy uwzględnieniu charakteru i przedmiotu postępowania, decyduje o tym, czy można zastosować art. 230 k.p.c. Samo milczenie jednej ze stron co do twierdzeń strony przeciwnej nie może stanowić podstawy do uznania faktów za przyznane.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Jak wynika z rozważań Sądu Okręgowego, materiał z zawartą wypowiedzią został odtworzony na rozprawie, a wyniki postępowania dowodowego, w tym analiza celu wypowiedzi uczestniczki postępowania oraz kontekstu użycia słowa „(...)”, doprowadziła Sąd do wniosku, że wypowiedź ta nie dotyczy J. M., lecz partii politycznej. W powyższej sytuacji Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że milczenie uczestniczki nie może stanowić podstawy do uznania za przyznany faktu wskazywanego przez żalącego.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 111 § 1 i 2 Kodeksu wyborczego. Przepis ten stanowi, że jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 2018 r., poz. 1914), materiały wyborcze, w szczególności plakaty, ulotki i hasła, a także wypowiedzi, zawierają nieprawdziwe informacje, kandydat lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wnioski o wydanie orzeczenia: 1) zakazu rozpowszechniania takich informacji; 2) przypadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje; 3) nakazania sprostowania takich informacji; 4) nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste; 5) nakazanie przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone; 6) nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 100 000 zł na rzecz organizacji pożytku publicznego. Zgodnie z wyżej wymienionym przepisem materiały wyborcze, w tym wypowiedzi, podlegają analizie jedynie na płaszczyźnie prawdy i fałszu. Oceny, nawet negatywne, czy naruszające dobra osobiste, nie podlegają weryfikacji w oparciu o ten przepis. Poza zakresem pojęciowym „nieprawdziwe informacje” pozostają wszelkie komentarze, opinie, czy krytyka, zaś rolą sądu w rozpoznawanym trybie jest zweryfikowanie, czy podane informacje rzeczywiście nie były prawdziwe. Istnienie faktów może zostać udowodnione, lecz prawdziwość ocen takiemu udowodnieniu nie podlega. Wnioskodawca zarzucał, że uczestniczka postępowania stwierdziła, iż J. M. pobiera od lat pieniądze z subwencji z budżetu państwa.

Przeprowadzona powyżej analiza prowadzi do wniosku, że takie oświadczenie ze strony uczestniczki nie zostało wypowiedziane.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. za art. 13 § 2 k.p.c. oddalił zażalenie jako bezzasadne.

Grażyna Kramarska Małgorzata Borkowska Przemysław Feliga

(...)

SSA Małgorzata Borkowska